

# Stefan Płażek

---

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1984 r., III UZP 20

---

Palestra 30/9(345), 86-92

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nych w sentencji orzeczenia przepisów. W przypadku nieusunięcia tych niezgodności wymienione przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. tracą moc z upływem tego terminu.

Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił wniosku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu o zawieszenie na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym stosowania przepisów § 30 ust. 1 pkt 1 i § 31 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. z dniem ogłoszenia orzeczenia. Postąpił tak z następujących powodów.

Art. 9 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym pozwala na zawieszenie w całości bądź w części stosowania aktu normatywnego „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Trybunał uznał, że w niniejszej sprawie

przypadek taki nie zachodził. Poza tym prace nad nowym uregulowaniem sprawy ustalania zasad wysokości kosztów eksploatacji i remontów w następstwie orzeczenia Trybunału mogą potrwać pewien czas. W tym czasie zobowiązania właścicieli lokali narosłyby do wysokości, którą trudno byłoby im potem zapłacić jednorazowo, tym bardziej że nowe zasady ich naliczania — dzisiaj nie znane — mogą zostać rozciągnięte z mocy przepisów prawa międzyczasowego na stosunki istniejące przed wejściem w życie nowych zasad.

Jeżeli nowe rozwiązania zmieniają wysokość opłat określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. na korzyść właścicieli lokali, istnieje zawsze możliwość wyrównania należności w drodze potrąceń.

## **ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

### 1.

#### GŁOSA

do uchwały Sądu Najwyższego  
z dnia 21 maja 1984 r.  
III UZP 20/84\*

Teza uchwały ma brzmienie następujące:

Trybu określonego w art. 106 i art. 107 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267) nie stosuje się do potrącenia przez organ rentowy nadpłaty emerytury lub renty powstałej w wyniku błędnego wyliczenia ich wysokości w decyzji o przyznaniu świadczenia. Dochodzenie tych roszczeń może nastąpić w drodze procesu cywilnego.

U źródeł problemu, którego rozwiązaniem zajął się w niniejszej uchwale Sąd Najwyższy, leży m.zd. ten ubolewania godny fakt, że termin „nienależne świadczenie” występuje we współczesnym języku prawnym w dwóch różnych znaczeniach. Pierwsze z nich wynika oczywiście z przepisów kodeksu cywilnego (art. 410 i nast. k.c.). Z drugim znaczeniem spotykamy się w tytule rozdziału 4, działu VI ustawy z 14.XII.1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin<sup>1</sup> (aczkolwiek w art. 106 i nast.

\* Uchwała ta została opublikowana w OSNCAP 1985, nr 1, poz. 3.

<sup>1</sup> Opublikowana w Dz. U. z 1982 r. Nr 40, poz. 267 i zwana dalej „ustawą emerytalną”. Poprzednia ustawa z 1968 r. pozwalała uniknąć nieporozumień, używała bowiem określenia „nieprawnie pobrane świadczenie”.

tej ustawy używa się zamiennie określenia „nienależnie wypłacone świadczenie”).

Wprawdzie Sąd Pracy, jak to wynika z treści pytania przekazanego Sądowi Najwyższemu, nie utożsamia obu tych pojęć, jednakże ma wątpliwości co do zakresu definicji zawartej w przep. art. 106 pkt 2 ustawy emerytalnej. Istnieje zatem m.zd. potrzeba odgraniczenia obu pojęć oraz ustalenia — w sensie ogólnym, a nie tylko w tym jednym wypadku, którym zajęł się Sąd Najwyższy — w jakim zakresie każda z powyższych dwóch grup przepisów znajduje zastosowanie do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z ustawy emerytalnej.

Porównując obie grupy przepisów dotyczące „nienależnego świadczenia”, łatwo już na pierwszy rzut oka dostrzec zasadnicze między nimi różnice. Tak więc w rozumieniu przepisów art. 106 ustawy emerytalnej chodzi wyłącznie o świadczenia z tej ustawy, podczas gdy art. 410 k.c. dotyczy każdego świadczenia materialnego. Inny jest również krąg osób, od których można żądać zwrotu świadczeń: w kodeksie cywilnym obejmuje on wszystkie osoby, które odniosły bezpodstawną korzyść, natomiast w ustawie emerytalnej jedynie te osoby, którym organ rentowy przyznał i wypłacił świadczenia<sup>2</sup> Wreszcie słowo „nienależne” ma w obu wypadkach całkiem różne znaczenie. W ustawie emerytalnej sy-

tuacje, kiedy świadczenie jest nienależne, zostały ustalone przez taksatywne ich wyliczenie, a mianowicie wtedy, gdy wypłacono je mimo okoliczności powodujących jego zawieszenie, ustanie prawa do niego lub wstrzymanie jego wypłaty, świadczeniobiorca zaś został o braku prawa do świadczeń w takich okolicznościach uprzednio pouczony; ponadto świadczenie jest nienależne, gdy zostało wypłacone na podstawie nieprawidłowych zeznań lub dokumentów albo w innych wypadkach świadomego wprowadzenia organu rentowego w błąd przez osobę pobierającą świadczenia. Natomiast w kodeksie cywilnym sytuacje, kiedy świadczenie jest nienależne, zostały określone dość szeroko (art. 410 § 2 k.c.). Ogólnie zatem należy uznać, że „nienależne świadczenie” w kodeksie cywilnym jest pojęciem znacznie szerszym niż w ustawie emerytalnej.

Ta niespójność pojęć rodzi spore komplikacje. O ile bowiem na podstawie przep. art. 410 § 2 k.c. ogół świadczeń można podzielić na dwie grupy, tj. na należne i nienależne, o tyle w ustawie emerytalnej sprawa jest bardziej złożona. Niewątpliwie można tam wyróżnić świadczenia „należne”, a zatem takie, do których osoba zainteresowana ma prawo w świetle przepisów ustawy emerytalnej. Można też wyróżnić świadczenia nienależne w rozumieniu przep. art. 106 ust. 2 tej ustawy. Poza tymi grupami pozostaje

<sup>2</sup> Za wąskim — pod względem podmiotowym — rozumieniem przepisów poprzedniej ustawy emerytalnej z 1968 r. o zwrocie świadczeń wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy (patrz niżej: orzeczenia wymienione w przyp. 4 i 5). Obecna ustawa emerytalna używa w art. 106 określenia „osoby” zamiast użytego w analogicznym przep. art. 80 poprzedniej ustawy określenia „renciści”, co mogłoby sugerować, że ustawodawca zamierzał objąć tym razem szerszy krąg podmiotów. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w poprzedniej ustawie „rencista” był określeniem zbiorczym dla wszystkich osób pobierających renty i emerytury (patrz: definicja w art. 4 ustawy o p.z.e.). Natomiast w obecnej ustawie słowo „rencista” nie ma już tego uniwersalnego znaczenia (vide art. 5 ustawy emerytalnej), stąd też ustawodawca dla wspólnego określenia wszystkich adresatów świadczeń używa często określenia „osoby” (art. 56, 102, 121 i in. ustawy emerytalnej). Ponadto ze sformułowania przepisu: „osoba, która pobrała nienależne jej świadczenie” wynika, moim zdaniem, że chodzi tu jedynie o te osoby, do których organ rentowy adresował (choćby mylnie) świadczenia. Natomiast przepis ten nie dotyczy m.zd. tych osób, które wprawdzie znalazły się w posiadaniu nienależnych świadczeń, ale decyzja przyznająca je nie była do nich adresowana.

jednak cały szereg świadczeń, które z jednej strony zostały wypłacone mimo braku prawa do nich, a zatem nie są „należne”, a z drugiej strony nie zachodzą żadne z wymienionych w art. 106 okoliczności, które pozwoliłyby nam zaliczyć te świadczenia do nienależnych w rozumieniu tego przepisu.

Okazuje się, że właśnie ta trzecia grupa obejmuje wcale liczne świadczenia, które zostały wypłacone mimo braku do tego podstawy prawnej. Oprócz omawianego w nin. sprawie wypadku omyłkowej nadpłaty świadczeń, Sąd Najwyższy zajmował się wcześniej takimi sytuacjami, jak np. nadpłatą świadczeń wskutek błędnej wykładni przepisów,<sup>8</sup> wypłatą świadczeń do rąk osoby innej niż uprawniona,<sup>4</sup> śmiercią osoby obowiązanej do zwrotu świadczeń<sup>5</sup> lub brakiem zawiadomienia rencisty przez organ rentowy o okolicznościach powodujących zwrot świadczeń.<sup>6</sup> Poza tym w praktyce organów rentowych zdarzają się np. wypadki upływu terminu przysługującego organowi rentowemu do żądania zwrotu świadczeń (art. 106 ust. 3 ustawy emerytalnej) lub też nadpłaty świadczeń będącej wynikiem błędnego zaświadczenia zakładu pracy.

W takich właśnie wypadkach powstają istotne wątpliwości co do zwrotu takich świadczeń. Brak bowiem w przepisach ustawy emerytalnej jasnej odpowiedzi na pytanie, czy, w jakim trybie oraz w jakich rozmiarach świadczenia takie ulegają zwrotowi, w szczególności zaś, czy dopuszczalne jest stosowanie do nich trybu przewidzianego dla zwrotu świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 106 ustawy emerytalnej. Sąd Najwyższy we wszy-

stkich wskazanych wyżej orzeczeniach wypowiadał się przeciwko takiej praktyce argumentując m.in., że przepisy ustawy emerytalnej chronią rencistę, gdyż ograniczają uprawnienia ZUS-u do żądania zwrotu świadczeń jedynie do ściśle określonych sytuacji.<sup>7</sup> Wydaje się jednak, że główną przyczyną, ze względu na którą należy uznać za niedopuszczalne sięganie — przy omawianych świadczeniach *sensu largo* nienależnych — do przepisów art. 106—108 ustawy emerytalnej, jest wyjątkowy charakter tych przepisów. Mianowicie w przepisach tych został ustalony pewien szczególny tryb ściągania należności przez organ rentowy, a więc w drodze bezpośrednich potrąceń bez udziału organów egzekucyjnych, czyli w sposób uproszczony w stosunku do zasad egzekucji sądowej czy administracyjnej. Ponieważ jest to dość „radykalny” sposób ściągania należności, przeto ich krąg został ściśle określony (art. 106 ust. 2, art. 107 ust. 1 ustawy emerytalnej). Rozszerzenie tego szczególnego trybu na wszystkie świadczenia wypłacone bez dostatecznej podstawy prawnej klóciłoby się z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*. Poza tym uprawnienia ZUS-u zaszyby m.zd. za daleko, mógłby on bowiem w tej drodze realizować jakąkolwiek należność od każdego ze swoich dłużników, jeżeli by tylko pobierał on jakieś świadczenia rodzaju emerytalno-rentowego. To zaś z kolei wprowadziłoby znaczną destabilizację w stosunkach ubezpieczeniowych. Tymczasem tryb ten został wyraźnie zastrzeżony jedynie dla takich należności, co do których za ułatwieniem ich ściągальności przemawiały szczególne względy natury celo-

<sup>8</sup> Wyrok SN z dnia 28.VII.1977 r. II UR 5/77, OSNCP 1978, nr 2, poz. 37.

<sup>4</sup> Wyrok SN z dnia 23.VI.1972 r. III URN 21/72, Biuletyn TUS nr 3, poz. 72.

<sup>5</sup> Wyrok SN z dnia 25.III.1965 r. II CR 123/65, Biuletyn TUS nr 2, poz. 65.

<sup>6</sup> Wyrok SN z dnia 26.IV.1980 r. II URN 51/80, OSNCP 1980 nr 10, poz. 202.

<sup>7</sup> Ibidem,

wościowej.<sup>8</sup> Warto tu także podkreślić, że omawiane przepisy art. 106—108 ustawy emerytalnej wykazują znaczne podobieństwo do przepisów kodeksu pracy o dopuszczalności i trybie potrąceń z wynagrodzenia za pracę (art. 87 i 88 k.p.), które to przepisy — jak się powszechnie przyjmuje — należy interpretować ścieśniająco.<sup>9</sup>

Powstaje tu jednak dalsze pytanie. Skoro bowiem nie jest dopuszczalne ściąganie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, które są świadczeniami nienależnymi z punktu widzenia prawa cywilnego, w trybie przewidzianym dla świadczeń nienależnych w rozumieniu ustawy emerytalnej, to nasuwa się pytanie, czy dopuszczalne jest ich ściąganie w drodze procesu cywilnego.

Za dopuszczalnością w takich sprawach drogi procesu cywilnego Sąd Najwyższy wypowiada się w nin. orzeczeniu, przy czym czyni to nie po raz pierwszy. Wcześniej już SN stwierdził, że obowiązek zwrotu nieprawnie przez rencistę pobranych świadczeń jest po jego śmierci długiem spadkowym w rozumieniu prawa spadkowego, roszczenie zaś o zwrot tych świadczeń, skierowane przeciwko spadkobiercom, podlega rozpoznaniu w drodze sądowej.<sup>10</sup> W innym znów orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał, że obowiązek zwrotu nieprawnie pobranych świadczeń obciąża tylko rencistę, a nie opiekuna rencisty pobierającego za niego rentę rodzinną. Przepis art. 80 (obecnie 106 ust. 2) ustawy emerytalnej nie może stanowić podstawy do wydania przez organ rentowy decyzji domagającej się zwrotu wypłaconych świadczeń. Od opiekuna można żądać zwrotu wypłaconych świadczeń tylko w drodze pro-

cesu cywilnego.<sup>11</sup> W żadnym jednak z przytoczonych tu orzeczeń Sąd Najwyższy nie uzasadniał swego stanowiska, jak również nie precyzował, na jakiej konkretnie podstawie prawnej można by oprzeć owo roszczenie cywilnoprawne. Tak samo i w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy nie wyjaśnia tych spraw, a jedynie z treści pytania Sądu Pracy wynika, że w grę wchodziłyby przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Wydaje się jednak, że zachodzi istotna różnica między stanami faktycznymi w tych poprzednich orzeczeniach a rozważanym tutaj wypadkiem. Otóż w tamtych stanach faktycznych chodziło o zwrot świadczeń od osoby innej niż ta, której świadczenia te przyznano, a więc od jej spadkobierców, opiekuna czy kuratora, czyli — jednym słowem — od osób, z którymi organ rentowy nie był związany żadnym stosunkiem prawnym. Natomiast w niniejszej sprawie, jaką rozpatrywał Sąd Najwyższy, chodzi o zwrot świadczeń w drodze procesu cywilnego od tej samej osoby, z którą organ rentowy pozostaje w stosunku ubezpieczenia społecznego. W tamtych sprawach dopuszczalność drogi procesu cywilnego nie budziła wątpliwości i nie potrzebowała uzasadnienia, gdyż była to po prostu jedyna droga, jaka wchodziła w grę przy żądaniu zwrotu świadczeń. Natomiast w niniejszej sprawie rzecz może budzić wątpliwości, i to z kilku względów.

Po pierwsze — wymaga rozważenia, czy pewna specyfika stosunku ubezpieczenia społecznego nie sprzeciwia się sięganiu w sprawach zwrotu świadczeń do prawa cywilnego. W piśmien-

<sup>8</sup> Również ZUS interpretuje przepisy ustawy emerytalnej o zwrocie świadczeń nienależnych w sposób ścieśniający — zob. np. wyjaśnienie ZUS-u z 17.XI.1984 r. znak Zn-005-44/3/84 (Dz. Urz. ZUS, 1984, nr 4, poz. 25).

<sup>9</sup> J. Broń (w:) Kodeks pracy — Komentarz pod red. J. Jończyka, Warszawa 1977, str. 307 f n.

<sup>10</sup> Zob. wyrok SN podany wyżej w przyp. 5.

<sup>11</sup> Zob. wyrok SN podany wyżej w przyp. 4.

nictwie trwają bowiem spory co do charakteru prawnego tego stosunku.<sup>12</sup> Ale nawet ci autorzy, którzy określają ten stosunek jako zobowiązaniowy, zastrzegają się przy tym, że nie uważają go tym samym za stosunek prawa cywilnego.

Broniąc stanowiska Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, można się zatem narazić na zarzut, że znaczna odrębność stosunków ubezpieczeniowych, jak również brak jakichkolwiek przepisów odsyłających (jak to ma miejsce np. w prawie pracy) sprzeciwia się sięganiu w omawianych tu sprawach do prawa cywilnego.

Wydaje się jednak, że zarzut taki można by łatwo odeprzeć, i to bez wgłębiania się w literaturę dotyczącą charakteru prawnego stosunku ubezpieczenia społecznego. Moim zdaniem bowiem dopuszczalność stosowania do zwrotu świadczeń rentowo-emerytalnych przepisu art. 405 i nast. k.c. wynika nie z takich czy innych właściwości stosunku ubezpieczenia społecznego, lecz ze szczególnego charakteru roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Zgodnie bowiem z przyjętym w doktrynie prawa cywilnego poglądem roszczenie to ma charakter niejako uniwersalny w tym sensie, że choć samo jest cywilnoprawne, może jednak wynikać z bardzo różnych okoliczności, a zatem nie tylko z czynności cywilnoprawnych, ale także z innych zdarzeń, np. z decyzji administracyjnej.<sup>13</sup> Również niekoniecznie przepisy prawa cywilnego mogą przesądzać o istnieniu (lub braku) podstawy prawnej przysporzenia. Mogą to być np.

przepisy prawa administracyjnego lub prawa pracy.<sup>14</sup> Roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powstaje, jeżeli tylko ma miejsce prawnie nie uzasadnione przesunięcie majątkowe między dwoma podmiotami. Jest ono niezależne od roszczeń z innych tytułów, chyba że istnieją przepisy, które regulują to inaczej.<sup>15</sup> Nie ma m.zd. podstaw do tego, by wyłączyć z tych ogólnych zasad wypadki wypłaty nienależnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Inne wątpliwości co do słuszności stanowiska Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie mogłyby się wziąć stąd, że skoro przepis art. 106 ust. 2 ustawy emerytalnej wymienia jedynie niektóre świadczenia nienależne, nakazując ich zwrot, to można by przypuszczać, że cała reszta świadczeń nienależnych nie wymienionych w tym przepisie nie podlega zwrotowi. Byłoby to jednak przypuszczenie błędne. Przepisu art. 106 ustawy emerytalnej nie można bowiem interpretować w oderwaniu od następnych artykułów, tj. 107—109. Dopiero bowiem przy łącznej lekturze tych przepisów widać wyraźnie — jak to już zresztą mówiliśmy — że przepis art. 106 służy jedynie do wymienienia tych świadczeń, których zwrot następuje w szczególnym, uproszczonym trybie (art. 107 i 108). Natomiast cała reszta świadczeń nienależnych jest ściągana w drodze normalnej egzekucji (art. 109).<sup>16</sup>

Pozornie mogło by się wydawać, że zastosowanie do zwrotu świadczeń ubezpieczeniowych przepisów k.c. o bezpodstawnym wzbogaceniu stanowi

<sup>12</sup> Krótką prezentację najważniejszych stanowisk zawiera rozdział X części III skryptu T. Zielińskiego pt. „Zarys wykładu prawa pracy”, Katowice 1983.

<sup>13</sup> Tak np. M. Nestorowicz (w:) Kodeks cywilny z komentarzem pod red. J. Winiarza, Warszawa 1980, s. 367.

<sup>14</sup> Co do przepisów prawa pracy jako podstawy roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia — zob. A. Patulski: Spory ze stosunku pracy a inne spory, Warszawa 1984, s. 108. Według A. Ohanowicza (System prawa cywilnego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 486) przesunięcie majątkowe ma być zgodne z „porządkiem prawnym”.

<sup>15</sup> Tak A. Ohanowicz: op.cit., str. 515.

<sup>16</sup> Za taką interpretacją przepisów 106—109 ustawy emerytalnej opowiedział się ostatnio SN w uchwale z dnia 9.I.1985 r. III CZP 82/84, OSNCAP 1985, nr 9, poz. 26.

duże „zagrożenie” dla osób pobierających świadczenia. W istocie jednak nie powinno tak chyba być. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego, wypłacane periodycznie i z reguły w niezbyt dużej wysokości, służą bowiem zaspokajaniu bieżących, podstawowych potrzeb i trudno byłoby wyobrazić sobie sytuację, w której ich wypłata doprowadziłaby do powstania jakiejś znaczniejszej trwałej korzyści, mogącej w myśl przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu ulec zwrotowi. Przepis art. 106 ustawy emerytalnej, mimo że nie obejmuje wszystkich wypadków nienależnej wypłaty świadczeń, wymienia jednak te, które w praktyce zdarzają się najczęściej. Stąd też należy przypuszczać, że przepisy art. 405 i nast. k.c. znajdują tu zastosowanie raczej wyjątkowo, w jakichś sytuacjach ekstremalnych. Z punktu widzenia osób pobierających świadczenia o wiele gorszym rozwiązaniem byłoby rozciągnięcie stosowania przep. art. 106—108 ustawy emerytalnej na wszystkie nienależne świadczenia, a zatem to, przeciwko czemu opowiada się Sąd Najwyższy.

Warto na koniec zastanowić się, czy w postępowaniu cywilnym o zwrot świadczeń nienależnych z ubezpieczenia społecznego, o którym mówi w nin. sprawie Sąd Najwyższy, możliwe jest dochodzenie takich roszczeń tylko na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, czy też możliwe byłoby oparcie ich na przepisach o czynach niedozwolonych. Wypowiedź Sądu Najwyższego sama niejako skłania do postawienia takiego pytania, albowiem na pytanie Sądu Pracy, czy dopuszczalne jest w niniejszej sprawie dochodzenie roszczeń w trybie przepisu art. 405 k.c., odpowiada ona ogólnie, że możliwe jest dochodzenie ich w drodze procesu cywilnego. Można by wprawdzie twierdzić, że skonkretyzowanie podstawy prawnej owego procesu cywilnego nie było bezpośrednio

potrzebne do wyjaśnienia zagadnienia przekazanego Sądowi Najwyższemu, jednakże moim zdaniem problem jest dość istotny, zwłaszcza z punktu widzenia organów rentowych. Te bowiem często mają do czynienia z pobieraniem nienależnych świadczeń, czy wręcz z ich wyłudzeniem, co stawia je wobec konieczności dochodzenia zwrotu tych świadczeń. A w praktyce organów rentowych zdarzają się wypadki, w których zastosowanie przepisów o czynach niedozwolonych godne by było bliższego rozważenia.

Weźmy np. sytuację, gdy osoba zainteresowana w sposób umyślny powoduje przyznanie jej nienależnych świadczeń (np. przez sfalszowanie odpowiednich zaświadczeń). Wydawać by się mogło, że w tej sytuacji rozważania nad dopuszczalnością ściągania takich świadczeń w trybie odpowiedzialności *ex delicto* są bezprzedmiotowe, albowiem do świadczeń nienależnych w rozumieniu przepisu art. 106 ustawy emerytalnej zalicza się m.in. wszelkie te, które zostały uzyskane wskutek świadomego wprowadzenia w błąd organu rentowego. Wynika więc z tego, że świadczenia te ulegają zwrotowi w trybie przepisów art. 106—108 ustawy emerytalnej. Należy jednak zwrócić uwagę, że ustawa emerytalna ściśle ogranicza w czasie możliwość żądania zwrotu świadczeń, bo maksymalnie tylko za 3 lata. Tymczasem dla roszczeń deliktowych przewidziany jest w przepisie art. 42 k.c. znacznie dłuższy okres przedawnienia. Zdarza się zaś, że praktyka oszukiwania ZUS-u trwa całymi latami. Czy zatem organ rentowy, nie mogąc wskutek upływu czasu skorzystać z trybu uregulowanego w ustawie emerytalnej, może wysunąć roszczenie odszkodowawcze *ex delicto*?

Można by tu oczywiście argumentować, że wyłudzenie świadczeń ubezpieczeniowych stanowi — podobnie jak każde inne zawinione zachowa-

nie, z którego wynikała szkoda — delikt prawa cywilnego, a zatem roszczenie odszkodowawcze z tego tytułu powinno się przedawnić dopiero po upływie terminów określonych w art. 442 k.c. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że zakaz żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 3 lata został sformułowany ogólnie, a więc bez zaznaczenia, że odnosi się on tylko do owego szczególnego trybu zwrotu świadczeń. A zatem należałoby uznać, że dotyczy on również odpowiedzialności deliktowej. Ponadto warto zauważyć, że w poprzedniej ustawie emerytalnej z 1968 r. brak było tego trzyletniego terminu; przep. art. 106 ust. 3 obecnej ustawy emerytalnej jest przepisem nowym, wprowadzonym niewątpliwie dla ochrony interesów osób pobierających świadczenia. Skoro zaś tak, to sięganie do art. 442 k.c. należy uznać za sprzeczne z intencją ustawodawcy, gdyż prowadzi do obejścia zakazu żądania zwrotu świadczeń za 3 lata wstecz. Wreszcie, prawu ubezpieczeń społecznych nieobca jest praktyka modyfikacji cywilnoprawnych terminów do dochodzenia roszczeń *ex delicto*. Przykładem może tu być przepis art. 122 ustawy emerytalnej z 1968 r., który zezwalał organowi rentowemu na dochodzenie roszczeń regresowych względem określonych kategorii osób na zasadach prawa cywilnego, ale jednocześnie ograniczał te roszczenia do 2 lat od chwili wydania prawomocnej decyzji.

W praktyce organów rentowych zdarza się również, i to dość często, że nienależne świadczenia zostają wypłacone lub nadpłacone nie z winy osoby zainteresowanej, lecz z winy jej zakładu pracy, głównie wskutek wysta-

wienia wadliwego zaświadczenia o stanie zarobków czy o okresie zatrudnienia. Czy w takich wypadkach ZUS mógłby kierować roszczenia odszkodowawcze *ex delicto* do zakładów pracy?

ZUS zajmuje w tej kwestii stanowisko, że nie może, albowiem takie roszczenia należałyby do kategorii roszczeń regresowych, jego zaś zdaniem obecna ustawa nie daje żadnych podstaw do wysuwania takich roszczeń.<sup>17</sup> Analiza stanowiska ZUS-u wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Gdyby jednak się uznało, że jest ono słuszne, to organ rentowy może w takiej sytuacji jedynie żądać zwrotu świadczeń od osoby zainteresowanej na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Tej zaś osobie przysługuje roszczenie odszkodowawcze do zakładu pracy z tytułu poniesienia szkody wskutek niedopełnienia przez zakład pracy ciężących na nim obowiązków (art. 97 ustawy emerytalnej).

Z powyższych przykładów wynika moim zdaniem, że przepisy o czynach niedozwolonych raczej nie znajdą zastosowania w sprawach o zwrot nienależnych świadczeń ubezpieczeniowych. Ich zastosowanie, choć teoretycznie możliwe, będzie bądź to bezprzedmiotowe (szczególny tryb zwrotu świadczeń wyludzonych — art. 106 ust. 2 pkt 2 ustawy emerytalnej), bądź też wyłączone przez ustawę (ograniczenie żądania zwrotu świadczeń do 3 lat, brak roszczeń regresowych). Stąd też w praktyce jedyną podstawą procesu cywilnego o zwrot nienależnych świadczeń z ubezpieczenia społecznego będą przepisy kodeksu o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Stefan Płażek

<sup>17</sup> Pismo Dyrektora Działu Rent i Emerytur ZUS-u z 19.II.1983 r. znak Rn 519/83.